

LUD

Jornal polonez „LUD”

publica-se á noite
terças - e sextas - feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 15\$000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2,50 dolary; w Urugwaju 4 pezo urugwajskie

Adres Redakcji: Kurytyba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redacção „Lud” Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy	5\$000
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam	3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy	

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Pod uwagę rodziców

Mijają wakacje. Rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Za kilka dni otworzą się po dwole naszych szkół polskich, rozrzuconych po Ziemi Świętego Krzyża, jak oazy na pustyni, od krańców dalekiego Espirito Santo, gdzie trzeba puszczać dziewczą brocia nasi, na kolonii Agnia Branca, aż hen kądys po granice Argentyny i Urugwaju, od mętnych wód rzeki Paraná, aż po cichą zatokę Paranaçuá. A wiać i te szkółki świeckie po kolonjach w dalekim interjorze i te piękne Kolegia Sióstr Zakonnych i wreszcie te wyższe instytucje nasze. Kolegia polskie, oczekują na waszą, Rodzice, dobrą wolę, oczekują na wasze dzieci, by promień wiedzy wznieśli wśród młodego pokolenia, aby je wychować na dzielny zastęp przyszłych bojowników o swój dobrobyt i przybraną Ojczyznę wielkiej Brazylii, a na chwałę i pożytek Ojczyźnie za morzami.

Lość Polaków w Brazylii, o bliższą na 200 tysięcy, — szkół podobno jest 200. Na 1.000 Polaków jedna szkoła. Jedna szkoła na około 150 rodzin. Stanowczo mało. Nie cały 30 proc. naszych polskich dzieci w Brazylii pobiera naukę w polskich szkołach. A cóż z resztą się dzieje? Część tej reszty może uczęszcza do szkół brazylijskich, a przeszło 60 proc. wyrasta w analfabetyznie, w zupełnej ciemności. Niedbali rodzice gotują im los niewolników. Zdziczeni, może zwyródniali, wstydem będą polskości, hańbą i utrapieniem swoich Rodziców. Będą czyśoiś buty różnym sprytnym dorobkiewiczom, będą narzędziem głupoty różnych obiezwiatów i wydrwigroszów, napływających coraz częściej na kolonie polskie z różnych zakątków. Mam tyle tego przykładów. Zaem ledną kolonią, na której ludzie uchodzą za mądrych (co dwu dzieci umie się jako tako pod pisać) a jednak padli ofiarą oszustwa. Zjechała bowiem, ja kas szajka, która sprzedawała tereny w Goyaz — loty mielaskie, gdzie stanąć ma przyszła stolica Brazylii. Na sporządzonej naprędce „eskripturas”, nadawali prawo własności, każdemu kto za lot ziemi zapłacił tysiąc i więcej milrejsów. Kilkanaście, a może i kilkadziesiąt tysięcy milrejsów wpłynęło do kieszeni oszustów, za jeden dzień. Oszukani — do dzisiejszego dnia czekają na darmowy bilet do dalekiego Goyaz. (bo i to było im obiecano), jednak tych, którzy ziemie sprzedawali, jak nie widać, tak nie widać.

I któż temu winien? Brak oświaty. Za pieniądze stracone, kilka lat można by utrzymać szkołę i to porządną. Tymczasem w tej miejscowości szkoła świeci pustkami. Doniosły problem oświaty mało nas interesuje. Albo powiedzmy inaczej: nas, którzy te słowa czytamy może intere-

suje, boć wątpię, aby się znalazł czytelnik gazety, któryby nie posyłał dzieci do szkoły. Do kogóż więc się zwrócić? Komu tłumaczyć, że nauka jest potrzebna, że człowiek bez nauki, to jak lampa bez oleju, a człowiek wykształcony, to jakby pochodnia wysoko i daleko rozświecająca ciemności? Ci co gazet nie czytają i tak się nie dowiedzą, jak wielkim dobrodziejstwem jest oświata, a jak wielką nędzą ciemnota. Trzeba im to wytłumaczyć. Nie pustem gadaniem, szumnymi frazesami, jak to czynili nie tak dawnej pamięci — instruktorzy, ale dobrym przykładem. Więcej frazesów wy, Rodzice, wy którzy czytacie te słowa i jesteście uświadomieni — rozumiecie czym jest szkoła i oświata, posyłacie dzieci do szkoły regularnie i przez kilka lat. Niech te wasze szkółeczki po kolonjach tętnią wesołymi, pracowitym i pożytecznym życiem nauki. A szczególnie te piękne Kolegia Sióstr Zakonnych niech się szczerze zapalają. Z każdej szkoły wychodzą dzieci oświecone. Ale ze szkoły, gdzie wychowanie oparte jest na zasadach moralnych, płynących z religii, stamtąd wyjdzie dziecko, które naprawdę pociechę

wam przyniesie, które przetrwa wszystkie burze i przeciwności życia, bo zawsze będzie miało przed oczami cel swój ostateczny.

Wszym sąsiadom i znajomym nie wierzącym w naukę, dziecku umiejące czytać i pisać będzie najlepszym, najwymowniejszym przykładem, bo kiedy takim człowiekowi analfabecie, dziecku wasze przeczyta jakąś ksiązkę, lub gazetę rozjaśni mu się w głowie, pozazdrości on skrycie temu dziecku — wiedzy i z początku pokryjomu, aby to się prędko nie wydało, że on się nawrócił, będzie popierał szkołę i z dotychczasowego, zaciętego wroga, stanie się jej najgorliwszym zwolennikiem. Mnóstwo takich przykładów zauważyłem w życiu. Dziecko, umiejące czytać i pisać, które zaimponuje analfabecie, to woda na kamień ciemnoty i nieświadomości.

Rodzice! Wszystko będzie inaczej, gdy oświatę potomstwu swemu dacie. Na nic majątek: ziemia i pieniądze, gdy nieoświeconymi będą wasze dzieci. Nauka nas odmłodzi, oświata odnowi, staniami się mocnymi i dzielnymi pod każdym względem, staniami odważnie do walki o los, o byt i ze spokojem spojrzymy w jasną przyszłość, bo „Oświata ludu, dokonana cudu”.

Józef Chojński

Itali, 10—I—1936.

JESZCZE

„Emigrowanie z Polski jest zbyteczne”

I. Wczoraj dostał się do moich rąk nr. 95 „Ludu” z artykułem przedrukowanym z „Małego Dziennika” nr. 182 pod tyt.: „Emigrowanie z polski jest zbyteczne”.

Artykuł ten podpisuję obie rękami i myślę, że użyczy to każdy, kto choć trochę miał sposobność poznać niedolę naszej ośmiomiljonowej reszty tułaczki. Pomijam już to, że opuszczenie kraju ojczystego, krewnych, znajomych, jest dla każdego niemal emigranta przeżyciem nader bolesnym. Rozdarcie to nietylko że się nie goi z upływem czasu, ale się jeszcze pogłębia i łamie niejednego. Nie wspominać nie o gehennie upokorzeń, pracy i wysiłków nadludzkich, jaką często kroczyć muszą nasi emigranci wśród ludzi obcych moją, obyczajami, a nierazko i wiarą, zanim zdobędą jakiś kawałek chleba.

I poco naród nasz skazywał na taką poniewierkę, kiedy u nas w Polsce chleba, Bogu dzięki, dosyć? Potrafi tużyć się na polskim chlebie półowzarta miliona Żydów, wrogich nam wiarą, obyczajami, to czemuż miało tego chleba braknąć dla swoich?

Ale pomijam to wszystko, a pytam, jaką korzyść przynosi Ojczyźnie emigracja? Czy przez emigrację podnieśli się kraj nasz ekonomicznie? Bynajmniej. Nato, by emigracja mogła za ważyć dodatnio na bilansie handlowym Ojczyzny, trzeba by ją zorganizować na jakleś od-

działem terytorjum, od Polski zależnym. Wtedy jedynie mogłaby nam dostarczać tańszą surowca potrzebnego dla naszego przemysłu a równocześnie stać się stałym a dobrym odbiorcą naszego eksportu. Dziś o tem marzyć zapóźno, jak zauważył autor wspomnianego artykułu.

I jeszcze jedno pytanie! „Czy kraj nasz przez emigrację nie ponosi szkody”? Nie mówię o tem, że wiele dusz polskich ginie na obczyźnie dla wiary i polskości. Napatrzyłem się na to aż nadto w Danji. Leż choiał bym tu zwrócić uwagę nato, jak bardzo osłabia się przez emigrację żywioł polski w samej Ojczyźnie. Za te kilkanaście lat naszej niepodległości wyemigrowało z kraju kilkadziesiąt tysięcy Polaków. I kto zajął ich miejsce? Kilkaś tysięcy, dosłownie kilkaś tysięcy, Żydów z Rosji i Niemiec.

I jeszcze jedno: „Kto emigruje”? Przeważnie żywiol uboższy materialnie, ale zato najożściej rzutki, energiczny, pełen przedsiębiorczości. Wiadomo, że Polak zagranicą cieszy się wszędzie naogół opinią dobrego pracownika.

Coby za korzyść była dla kraju, gdyby właśnie ten element w Ojczyźnie mógł pozostać i znaleźć w niej odpowiedni dla siebie warsztat pracy.

Ale czy to możliwe? Myślę, że nietylko możliwe, ale nawet nie takie trudne, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało.

O tem za kilka dni. Caoholra, 10. I. 1936. O. St. Misieszek, redemptorysta.

Życzenia P. Ministra Grabowskiego

Już po wydaniu numeru jubileuszowego „Ludu” z okazji 15 lecia „Oświaty”, od P. Ministra T. Grabowskiego sekretarjat „Oświaty” otrzymał następujący telegram:

Araxa — 12.
Z okazji 15-lecia „Oświaty” zasłaniam najszczerze gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra Ojczyzny i Wychodźstwa. Za zaproszenie dziękuję; niestety ze względu na stan zdrowia i odległość przybyć nie mogę. Wobec spóźnienia listu, żałuję, że na artykul brakło czasu. Serdeczne pozdrowienia; cześć Walnemu Zjazdowi.
Minister Grabowski.

ŻYCZENIA P. KONSULA MISZKE

Już po Zjeździe od Sekretarjatu Związku Tow. „Oświata” nadeszło następujące pismo:

Warszawa, dnia 17-go grudnia 1935.
Szanowny Panie Prezesie,
Dowiedziawszy się od X. Superjora Jana Rzymelki o przypadającym na 12 go stycznia 1936 roku Jubileuszu Związku Towarzystw „Oświata”, spieszę przesłać na ręce Pana Prezesa wyraz prawdziwego uznania dla 15 letniej działalności Organizacji, która potrafiła wytrwać pracą oświatową rozprzeczniejąc po bojach i kampach parańskich kolonie nasze, sprzegnąć dla jednego celu: utrzymania wiary, obyczaju i języka Ojców na dalekiej obczyźnie.

Naprzysłość życząc rozwoju i dalszej owocnej pracy dla dobra Kolonii i chwalił Imienia Polskiego i proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy poważania i szacunku

Zbigniew Miszke
konsul R. P. w st. sp. a obecnie Kierownik Biura Międzynarodowej Korespondencji Sz.

Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina

Z mej podróży apostolskiej wśród naszego wychodźstwa W POLUDNIOWEJ AMERYCE

Parafia Alto Paraguassu
krajem sprawle, aby uwydatnić choć należy do największych i najlepiej zorganizowanych w Brazylii. Liczy około tysiąc polskich rodzin a dusz blisko 11 000 tysięcy. Duże zastąpił około jej rozwoju położył ks. Kominek, ze Zgromadzenia Ks. Misjonarzy, który tu przez długie lata był proboszczem. W serdecznej trosce o lepszą przyszłość a szczególnie jego młodego, coraz liczniejszego pokolenia, gorliwy ten kapłan rozpoczął na szeroką skalę zakrojoną akcję, celem nabycia nowych terenów kolonizacyjnych dla mniej więcej tysiąca rodzin. Niestety, wskutek rewolucji, która w tym czasie wybuchła i wskutek nieuczciwości ludźli akcja się załamała, udział włożone w nią przez licznych parafian straciły swą wartość. W parafii powstał wielki niepokój, ks. Kominek został odwołany. Działalność w tej niefortunnej sprawie na własną odpowiedzialność bez upoważnienia Zgromadzenia Ks. Misjonarzy. Mimo to Zgromadzenie odwołując go, oświadczyło gotowość pokrycia strat, jakie poszczególne parafie w tej akcji ponieśli; to też Zgromadzenie w miarę środków, jakleim rozporządza, czyni zadość preleansom. Dziś w parafii na stąpiło uspokojenie. Z radością stwierdziłem, że do ks. Kominka właściwie nikt nie ma żalu, bo wszyscy wierzą, że w całej tej akcji kierował się jedynie do brem wychodźstwa, a stał się tylko ofiarą stosunków. Rodacy na dal go poważają, jako największego dobroczyńcę kolonii, bo pracując na tym posterunku przeszło 25 lat, stał się naprawdę ofcym tej wielkiej rodziny polskiej w brazylijskiej ziemi.

Trudność akcji kolonizacyjnej Wspomniłem tu o tej przy-
krej sprawle, aby uwydatnić choć na jednym przykładzie ryzyko i trudności, z jakleim liczy się musi każda akcja kolonizacyjna i emigracyjna w państwach Ameryki Połudnowej. Ks. Kominek organizując swoją akcję, miał wprawdzie najlepszą wolę. Nie chodziło mu o zyski, ani o spekulację, przytem przebywając tak długo w Brazylii wśród kolonistów, znał miejscowe prawa i stosunki, a jednak jego przedsięwzięcie zakończyło się fatalnym niepowodzeniem. Cóż dopiero powiedzieć o akcjach kolonizacyjnych, podjętych dla zysku i spekulacji przez ludzi niedoświadczonych czy nieuczciwych! Słyszałem o częstych wypadkach, że sprzedawano „kolonistom” tereny, które już były w posiadaniu innych, jak się później okazało, a wtedy najczęściej już nie było można pociągnąć do odpowiedzialności, albo o takich wypadkach, nie mniej częstych, że sprzedano za wysoką cenę kolonie całkiem bezwartościowe. Niejednemu z naszych rodaków został wskutek takich oszustw doprowadzony do rozpacz, utraciłszy wszystkie swoje oszczędności, a oprócz tego jeszcze zdrowie. Dzieki Bogu mamy dziś w Brazylii, Argentynie i innych państwach swoich konsulów, którzy cauwają nad naszymi wychodźcami i bronią ich przed wyzyskiem i krzywdą, ale nie zawsze interwencja ich odnosi pożądany skutek, albo następuje zapóźno, kiedy już nic uratować nie można. W każdym razie należy ostrzeżać przed różnymi organizacjami kolonizacyjnymi, szczególnie nie popartymi przez oficjalne czynniki, jak wogóle przed lekkomyślną emigracją.

Emigracja do Ameryki Południowej zawsze pozostaje ryzy-

klem, życie w kolonjach zawsze ciężkiem. Jeżeli ogół naszych wychodźców na kolonjach w Brazylii i Argentynie, jak wynika z moich opisów, dziś znajduje się w warunkach znośnych, lub nawet dobrych, to tylko dlatego, że oni już przeszli wszystkie trudności, przyzwyczaili się do nich i wzięli się w tamtejsze slosunki. Ale, nie to ich kosztowało ofiar, rozczarowań i pracy!

Dalsza podróż

Po jednodniowym pobycie w Alto Paraguassu wracamy do Mafry, gdzie na stacji czeka na nas nasz wagon salonowy. Wygodnie w nim ulokowani, wyruszamy około godziny 12 ej dnia 8 stycznia w dalszą podróż. Tor kolejowy biegnie wzdłuż rzeki Rio Negro, aż do jej połączenia się z rzeką Iguassu a potem wzdłuż tej rzeki. W blasku zachodzącego słońca wijąca się na skalistym terenie wstęga rzeki wciąż zmienia swoją barwę, tak samo jak gęste lasy, wśród których niespokojnie przepływa wartkim prądem. Gdyby nie koleje, zdawałoby się, że znajdujemy się w dzikiej puszczy, nie dotkniętej cywilizacją. Dopiero późnym wieczorem około godziny 10 ej jesteśmy u celu dalszej naszej podróży, w

Porto União

Na dworcu witają nas «auto ridades» (miejscowe władze) i rodacy. Ojcowie Franciszkanie, którzy prowadzą tu pracę duszpasterską zabierają mnie do swego pięknego klasztoru.

C. d. n.

Z Brazylii

DALSZE ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH I KONSULARNYCH

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, w miejsce odwołanego do kraju dr. Jana Wagnera, sekretarza poselstwa R. P. w Rio Janeiro, został zamianowany z dniem 1-go lutego b.r. jako attache poselstwa w Rio de Janeiro p. Kazimierz Zaniewski, dotychczasowy referendarz centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Również, jak nam donoszą, odwołani są ze swych stanowisk instruktorów pp. Michał Sekuta i Eugeniusz Gruda. Na ich miejsca nie zostaną wyznaczeni nowi instruktorzy, ponieważ stopniowo następuje zupełna likwidacja stanowisk instruktorów w Brazylii.

WYDALENIE KOMUNISTÓW

Z Rio donoszą, że w Ministerstwie Sprawiedliwości podpisano dekret, skazujący kilku komunistów cudzoziemców na wydalenie z Brazylii. Są to: Karol Waldemar Reiteberg, Karol Fargunkol, Jakób Galtelesman, Armando Guelmann i Nofi Lipps; są także żydzi którzy podają się za Polaków a mianowicie: Mojżesz Kawa, Dawid Lerer, Jakób Stunembergi Abraham Rosemberg; również zostanie wydany rozkaz nin. Mikolaj Martinoff.

Jak widzimy, żydzi i do tego komuniści nadal bezkarnie podają się w Rio za rodowitych Polaków, kalając imię narodu polskiego i oduczając w stolicy nasze placówki oraz organizacje polskie, niekiedy spróbujecie pomysłki, że owi osobnicy zagrażający spokojowi, nie z narodem polskim nie mają wspólnego, prócz paszportu polskiego.

Paraná

ZAMKNIĘCIE 5 FABRYK SZMALCU

W Ponta Grossa przestało pracować 5 fabryk szmalcu, zwalniając równocześnie przeszło 600 robotników. Powodem zamknięcia fabryk jest nadmierne zwiększenie podatków, które z 38900 podniesiono w ostatnich czasach na 75100.

Wykopano złoto na Solcu w Warszawie

Wielkie poruszenie wywołała onegdaj na całym Powiśiu wiadomość o przypadkowym wykopaniu skarbu, złożonego z garnka, wypełnionego złotem i srebrnymi monetami. Wkrótce na miejsce przybyła policja, która przeprowadziła dochodzenie dla ustalenia, gdzie wydobyto rzekomy skarb i kto go znalazł.

Jak się okazało, na terenie posesji przy ul. Solca 56, który jest własnością inż. Zdzisława Miszela, w czasie kopania fundamentów jeden z robotników wykopał gliniane naczynie w kształcie donicy. Gliniane naczynie zostało rozbite łopata robotnika. Wówczas z glinianego garnka wysypało się kilka set sztuk złotych i srebrnych monet. Były to bardzo rzadkie monety polskie z XVI wieku. Okrzyki radości zaalarmo-

wwały pozostałych robotników, którzy w liczbie kilkunastu osób przybiegli tak szybko, że przewrócili jednego ze swych kolegów, Władysława Holca. Holc, wskutek uderzenia głową o ziemię, na kilka minut stracił przytomność. Robotnicy poczuli rozdźwięk pomiędzy sobą znalezione złote i srebrne monety. Holc, odzyskawszy przytomność usiłował odebrać od swych kolegów znalezione pieniądze, jednak bez skutku. Zdenerwowany Holc zawiadomił policję, która po przybyciu na miejsce, zaczęła odbierać robotnikom znalezione monety. Odebrano kilkanaście sztuk złotych monet, które będą przekazane konserwatorowi przy Komisariacie Rządu.

Podobno znalezione pieniądze przedstawiały wielką wartość numizmatyczną.

POLITYKA JAPONSKA W CHINACH

wciągnie do wojny Amerykę

ALARM W AMERYKAŃSKIM SENACIE

Wielkie wrażenie wywołał w Londynie wywiad, udzielony prasie amerykańskiej przez przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego sen. Pittmana.

Sen. Pittman oświadczył, iż tylko dwie rzeczy mogą Japonię zreflektować: flota Wielkiej Brytanji i flota Stanów Zjednoczonych. Gdyby te dwie floty odbyły jednocześnie wspólną demonstrację na Pacyfiku niedaleko Japonji, to wówczas Japonja opamiętałaby się bez jednego wystrzału i bez utraty chociażby jednego życia ludzkiego.

Sen. Pittman oświadczył dalej, że Wielka Brytanja zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli Japonja osiągnie całkowitą kontrolę nad Chinami, to stanie się najołobniejszym państwem na świecie. Z tego powodu, zdaniem Pittmana, Wielka Brytanja usiłuje wycofać się ze sporu włosko - abisyńskiego.

Sen. Pittman porównał politykę Japonji z polityką Niemiec cesarskich przed wybuchem wielkiej wojny i oświadczył, że, jego zdaniem, opanowanie przez Japonję Chin jest pierwszym krokiem w programie imperjalistycznym, który ma na celu inwazję zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Południowej Ameryki.

Mowa senatora Pittmana, zawierająca ostre akcenty antyjapońskie, wywołała wielkie wrażenie w waszyngtońskich kołach politycznych i dyplomatycznych. Ambasador japoński Seito oświadczył, że nie otrzymał dotychczas od swego rządu instrukcji w sprawie założenia protestu przeciwko mowie Pittmana. Ambasador sądzi, że rząd japoński postawił ten incydent bez odpowiedzi, aby nie narażać sekretarza stanu Hulla na konieczność składania przykrych wyjaśnień.

UWIEZIENIE AWANTURNIKA

W Piraguara policja uwięziła niejakiego Albina Dias de Souza, ponieważ awanturował się i urządził strzelanicę w tamtejszym miasteczku.

DWÓCH OPRYSZKÓW NAPADŁO NA POLAKA

W miejscowości Ferrara w municyppjum Campo Largo na robotnika Jana Helmowskiego napadło dwóch opryszków: Santos i Ambrosio Mossaque-to, biąc go i raniąc dotkliwie.

KURYTYBA

KS. AROYBISKUP ROCHA
Jak się dowiadujemy, nowo zamianowany Ordynariusz archidiecezji kurytybańskiej J. E. Ks. Aroybiskup Attico Eusebio da Rocha przybędzie do Kurytyby dopiero dnia 7-go marca b. r.

ISKIERKI Z KURYTYBY

— Związek Tow. «Oświata» na ostatnim walnym zjeździe zmienił nazwę na Zjednoczenie Polako - Katolickie «Oświata» na Amerykę Południową.
— Prezesem Zjednoczenia został p. Jan Fauze.
— Prezesem Związku Polskiego został wybrany p. Józef Wieniewski.

— Tow. T. Kościuszki Łączności i Zgoda wybrało prezesem p. Jana Plombona.

— Kolegium Maletańskie im. Mikolaj Kopernika obchodzi w obecnym roku 25 lecie swego istnienia.

KRWAWY DRAMAT

Niejaki Zoroastro da Silva Lopes, lat 23, żołnierz z wojska

stanowego, powodowany żądzą, zamierzał zabić swego rywala; skoro w zbrodni chciał mu przeszkodzić własny jego ojciec, wyrodny syn strzelił do własnego ojca, następnie do swej kochanki, oraz gospodyni domu, poczem sam popełnił samobójstwo.

Dzięki przypadkowi, kula wymierzona do ojca zbrodniarza trafiła na monetę, którą uosif w bocznej kieszonce; kochanka Maigorzata Dall Negro otrzymała ciężkie rany, a tak samo gospodyni domu p. Dyonizja Hanze.

Santa Catharina

ZGON O. AGNELLO, FRANCISZKANINA W RODEIO
Dowiadujemy się, że ksiądz Agnello, z zakonu OO. Franciszkaninów zmarł w Rodeio dnia 28 grudnia ub. r. Zmarły, acz rodem Niemiec, nauczył się języka polskiego, był przez długie lata duszpasterzem nad Polakami w Rodeio, służąc im radą i opieką, zyskując sobie ogólne poważanie i szacunek. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach zmarłego kapłana odbyło się w kaplicy polskiej.

Był również ś. p. O. Agnello gorliwym i długoletnim czytelnikiem naszego pisma.

Oześć Jego pamięci!

W KILKU SŁOWACH

Z CAŁEJ BRAZYLJI

— Bank Brazylijski ustalił cenę złota na 20\$000 za gram.
— W tych dniach zostanie otwarta nowa linja lotnicza w szlaku Rio de Janeiro—La Paz.

— Nad miastem Salvador przeszedł gwałtowny huragan, wyrządzając szkody.

— Do Porto Alegre przybył p. José Martinelli w celu pozyczenia zakupów żywności dla Włoch.

— Banki w S. Paulo notują złoty polski po 3\$401; dolary po 17\$926; funt szterlingów po 89\$146; marką niemiecką 4\$250.
— Z Rio donoszą, że generał Manoel Rabelo postanowił nieodwołalnie podać się do dy misji ze stanowiska dowódcy 7-go Okręgu Wojskowego.

— W «interjorze» Stanu S. Paulo zanotowano kilka wypadków żółtej febrzy; władze sanitarne natychmiast zorganizowały oddział sanitarny złożony z 6 lekarzy i 200 tak zwanych «mata-mosquitos».

— W Stanie Bahia wybory municypalne odbyły się w zupełnym spokoju.

— Minister Spraw Zagranicznych Macedo Soares udał się do miejscowości Lindoya (São Paulo) na wypoczynek.

— W Rio skazano czterech komunistów: Adriana Moraes Józefa Teixeirę, Didinio de Almeida i Edwarda Soares de Almeida, którzy dynamitem chcieli rozbić pochód integralistów na przedmieściu Villa Izabel.

Ostatnie wiadomości

P O L S K A

— Anglicy lokują pieniądze w Polsce.

— Nowym posłem greckim przy rządzie polskim w Warszawie mianowano p. Collas.

— W Białymstoku toczy się proces przeciw żydom komunistom.

— Drzewo z Polski idzie do Niemiec.

— Ostawiony Związek Naukowców Polskiego zaczyna tracić grunt pod nogami.

— Statek «Batory» jest już bliski ukończenia w stoczni włoskiej.

ZE ŚWIATA

— W Buenos Aires wybuchł strejk robotników budowlanych.

— Portugalia jest oburzona na artykuł, który się ukazał w «Deutsche Volkswirtschaft» w Mozambiku, oświadczający, że kolonie należące do małych państw, winne być rozdzielone między wielkie narody.

— Zmarł Paul Bourget, znakomity powieściopisarz francuski.

— Z Moskwy donoszą, że po zamordowaniu Kirowa na początku 1935 r., wydano z partji komunistycznej około 10 proc. jej członków.

— Po Chinach pójnocyach, Japonja chce zagarnąć Mongolję.

— Zerwanie stosunków mandżursko - mongolskich, doprowadziła do ostrych starć na granicy.

— Albanja odwiedziła powódź. Z wielu miastami komunikacja jest przerwana.

— We Francji panują 20-to stopniowe mrozy.

— W ostatnich dniach do francuskiego «Kryża ogniste go» wstąpiło 20 tysięcy członków.

— W poselstwie niemieckim w Kownie wybito szyby.

— Z Montevideo donoszą, że Urugwaj sprzedał Brazylii wielką ilość bydła.

WYSTAWA

Prasy Polskiej

W KURYTYBIE

W lokalu «Oświaty» przy Av. Dr. Jayme Reis N. 583 (obok Restauracji «Ludu», zorganizowano Wystawę Polskiej Prasy, którą można zwiedzać oddzielnie w godzinach popołudniowych.

Oświadczenie

Ponieważ Zjazd «Oświaty» i walne zebranie Związku Polskiego odbywały się w jednym dniu, jak iż niemal równocześnie na Zjeździe Zjednoczenia Polako - Katolickiego «Oświata» zostało zaszczycony godnością prezesa, a na walnym zebraniu Związku Polskiego zostało wybrany na członka w komisji rewizyjnej, ażeby uniknąć ewentualnych kolizyj, jakiby mogły wynikać z plastowania dwóch urzędów, zrzekam się z godności członka Komisji Rewizyjnej Związku Polskiego.

Kurytybs, dnia 14-go stycznia 1936.
Jan Fauze

DZIEKUJEMY ZA ŻYCZENIA

Institucjom, Firmom i Osobom, które z okazji Bożego Narodzenia, czy też Nowego Roku nadesłały nam życzenia, składamy serdeczne podziękowanie.

Redakcja.

ISKIERKI WOJENNE

— Włoskie samoloty bombardowały na froncie Ogaden odcinek wojenny Anale. Z Adis Ababy donoszą, że 10 b.m. samoloty wojsk włoskich zbombardowały i z ogniem pufoły miejscowość Sootta, położoną około 100 km. na południe od Makalle. Ofiar padło wiele.

— Samoloty włoskie silnie atakują wojska abisyńskie i niepokoją ludność cywilną. Mimo to ludność nie traci zimnej krwi.

— Na froncie w Tigre, wojska abisyńskie przygotowują się do wielkiej bitwy z wojskami włoskimi.

— Na froncie południowym wśród wojsk włoskiego szerzy się epidemia malarji.

— Włosi zaprzeczają wiadomościom, jakoby miasto Makalle w promieniu 50 km. było otoczone przez wojska abisyńskie.

CZYTELNICZY W VILLA HORTENCIA

Agentem «Ludu» w Villa Hortencia będzie p. Henryk Stankiewicz i na jego ręce Czytelnicy «Ludu» będą mogli uzyskać prenumeraty.

CZYTELNICZY Z LINJI I. W IJUHY

Agentem «Ludu» na Linji I. w Ijuhy jest p. Jan Sawicki; na ręce p. Jana Sawickiego mogą w pobliżu mieszkający Czytelnicy «Ludu» wpłacać prenumeraty.

Redakcja.

Chór na Abranches

Na kolonji podkurytybskiej Abranches z wielkim trudem, przy dobrej woli tamtejszych śpiewaków i śpiewaczek, zorganizowano przy kościele parafjalnym chór.

W czasie uroczystego nabożeństwa, które odprawiono 12 stycznia b. r., z okazji XV Walnego Zjazdu Zjednoczenia Polako - Katolickiego «Oświata» na Amerykę Południową, wyżej wspomniany chór odśpiewał na głosy szereg polskich koled.

Za przyzwinięciem się chóru w Abranches do owego i dnia uroczystości, związanych z jubileuszem «Oświaty», zarząd główny tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

Dr. Sylvino P. de Araújo VORONOFF

wynalazca Brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

Kobieta jest ocalona.
Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczonej rosyjski wynalazł lekarstwo

FLUXO SEDATINA

Pewna pani cierpiąca na chorobę kobiece a po zacyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi; organizm jej został uregulowany, wszelkie bóle znikły na zawsze. Fluxo Sedatine zalecają lekarze i akuszerki.

Fluxo Sedatine używa się we wszelkich szpitalach i Domach Zdrówia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatine można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłającym znaczki na list.

RIO - Rua Aliandega 105.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zebrania
Tow. Tadeusza Kościuszki -
Łączność i Zgoda w Kurytybie

W niedzielę, dnia 5 b. m. odbyło się
walne zebranie Tow. Tadeusza Kościuszki -
Łączność i Zgoda. Na zebraniu przed-

Dochód:
Saldo z roku 1934 868\$100
Wkładki członkowskie 4348\$500

Rozchód:
Rozchody na zabawy 838\$500
Podatki różne 511\$900

Majątek Tow. w gotówce.
Pożyczka dla Zw. Polskiego 10.000\$000

Walne zebranie Tow. T. Kościuszki - Łączność i Zgoda,
które się odbyło dnia 5 go b. r. dokonało
wyboru nowego Zarządu na rok 1936

Fabryka Gwoździ
CENTRAL PARANAENSE
MAX ROSSEMAN FILHO

Uwaga! Ceny: „Pontas Paris”.
Detal - w 2 kg. paczkach; - gwa-
rantowane; ceny hurtu.

Empreza Constructora
Universal Ltda.
12711 - 1 wygrana
22711 - 2 wygrana

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich i pary-
skich szpitalach. - Klinika ogólna.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta w Kurytybie.
Plombowanie i wyjmowanie zębów bez
ból. Zęby sztuczne, z podniebieniem

PALACIO
Dziś będą wyświetlane wspania-
łe filmy:
W piątek, 17-go stycznia:
Comprando Barulho

Mala Real Ingleza
ALCANTARA - 20 go stycznia
do Rio, Madela, Lissabon, Leixões

Cia Marta
Rua 15 de Novembro 257-261 -
Caixa postal 220 - CURITYBA

ROLNICY
Paranpol
(Emiliano, Kimak & Companhia)
Praca Coronel Enéas 48 - Telefon 1-7-6-1

Sulina
między gatunkami piwa jednej ceny, jest najlepsze.
Tuzin 14\$000 tylko.
Niezrównany i przyjemny smak

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
Profesor, Operator Uniwersytetu.
Były asystent szpitali berlińskich.

Dr. J. Aleksander
Dobrowolski
Konsultorium: Plac Tiradentes
Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok
fabryki czekolady Basgala.

Z XV. WALNEGO ZJAZDU
Zjednoczenia Polsko - Katolickiego
» Oświata »
NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

(Ciąg dalszy)
Porządek obrad.
Po przerwie obiadowej godz. 2.15
po południu, przewodniczący Zjazdu,

Sprawozdanie Zarządu
Następnie złożył obszernie sprawozda-
nie z działalności Zarządu za 1935

Komisja Rewizyjna
W imieniu Komisji Rewizyjnej p. A.
Choiński stwierdził, że wszystkie ra-
chunki i pozycje w sprawozdaniu ka-

trzeby i zaradzić brakiem niektórych
towarzystw i szkół. Ponadto przez
objazdy ma wymienić sposobność

P. prof. Wteloeh, z Cruz Macha-
do, nawigując do sprawozdania ka-
sowego, stwierdza, że w budżecie

W São Paulo, zdrowy odłam tam-
tejszej Polonii stworzył Związek Pol-
sko-Katolicki M. B. Czesłochowkiej.

W imieniu Komisji Rewizyjnej p. A.
Choiński stwierdził, że wszystkie ra-
chunki i pozycje w sprawozdaniu ka-

wskiej, uchwałą powziętą na Walnem
zebraniu dnia 1 stycznia b. r., posta-
nawia oficjalnie przyłączyć się do

W Rio Grande do Sul delegat
»Oświata», ks. Jan Pałka, przez dłuż-
szy czas zwlekał tamtejsze szkoły

Po obszernym przedstawieniu tych
rzeczy, ks. J. Pałka wyraził raz je-
szcze gorące życzenie, by delegat

Wracając sekretarz »Oświata« daje
odpowiedź p. Wielochowi na drugie
zapytanie.

Choć »Oświata« odrzuca wszelkie
propozycje ponownego przystąpienia

w charakterze członka do C. Z. P.
to jednakże jest skłonny do współpra-
cy z każdą organizacją na szerszej

Odbyło się nawet kilka posiedzeń
Zarządu »Oświata« z p. konsulem Ku-
likowskim, upewnionym przez

Odwołanie p. konsula Kulikowskie-
go do Polski urwało dalsze rokowa-
nie w tej sprawie.

Ks. Weis, powiada, że to wszystko
jest pięknie i ładnie i wiele pozy-
teczne. Radzi jednak, by »Oświata«

Ks. Pałka odpowiadając na te
oświadczenia, stwierdza, że są to do-
bre propozycje. Ale z tych rzeczy

gi, a mimo to nikt jej nie kupuje.
Ponadto są w składnicy »Oświata«
dzieła i broszury rolnicze, ale nikt

Po wyczerpaniu dyskusji nad spr-
awozdaniem, przewodniczący Zjazdu,
Ks. Jan Wiśliński, podaje wniosek

Wniosek ten zostaje przyjęty jedno-
głośnie. Ks. J. Janiewski. (C. d. n.)

»Oświata« kwestją rolniczą
bliziej się interesowała, by przez swo-
je wydawnictwa z wydatną pomocą

»Oświata« otrzymał; dziękujemy.
- P. Józef J. Kubowski - List
pieniężny otrzymaliśmy; o obraz się

WIELKA LIKWIDACJA

z powodu rocznego bilansu,

zaczęła się 2-go stycznia 1936 roku.

Wielki wybór w jedwabiach! Wielki wybór w jedwabkach!

Najlepsze i najmodniejsze gatunki materiałów sprzedajemy

po niesłychanie niskich cenach.

A VENCEDORA

(dawniej CASA OITO)

Praca Tiradentes 45 — Telefon 1-2-2-2 — Kurytyba

ZEWSZĄD

PYŁ DJAMENTOWY DO OSTRZENIA PIŁY

Niektóre gatunki wyjątkowo cennych drzew rosnących w lasach podzwrotnikowych, odznaczają się niezwykłą twardością. Dla ścinania tych drzew musiały być sporządzone piły ze specjalnie twardej stali. Okazało się jednak, że piła taka wystarczyła zaledwie do ścięcia 3 do 5 drzew.

Ostrzenie zębów piły zwykłym sposobem nie dawało żadnych wyników. Wobec tego inżynier pewnego towarzystwa eksplloatującego lasy w Afryce podzwrotnikowej wpadł na pomysł zastosowania pyłu djamentowego do ostrzenia piły. Skonstruował on specjalny przyrząd, w którym zęby piły przechodzą przez komórki wypełnione pyłem djamentowym.

Metoda ta dała tak doskonałe wyniki, że obecnie jedno z towarzystw brazylijskich zwróciło się do inżyniera o odstąpienie jego patentu. Pył djamentowy okazał się groźnym wrogiem dla odwiecznych majestatycznych drzew puszczy podzwrotnikowych.

MARSZ WOJSKOWY PRZY DŹWIĘKACH PATEFONU

Prasa duńska podaje następującą wiadomość, dotyczącą muzyki wojskowej w Danii. Zgodnie z ostatnim rozporządzeniem Ministra Wojny, podczas wszelkich parad i marszów nie będzie kroczyć przed oddziałem wojska orkiestra wojskowa, a za to będzie jechać samochód ciężarowy. W samochodzie umieszczony będzie głośnik oraz patefon z płytami marszów wojskowych.

Po dokonaniu prób okazało się, że żołnierze maszerują tak samo doskonale przy dźwiękach muzyki mechanicznej, jak i przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Wobec tego zapadła decyzja o likwidowaniu orkiestr.

PIES ZE SZTUCZNA SZCZĘKA

Jeden ze znanych weterynarzy nowojorskich dokonał niedawno ciekawej operacji na psie myśliwskim. Pies wskutek próchałcy stracił większość swego uzębienia. Pozostały mu jedynie dwa zęby. Zwierzę nie mogąc nic jeść chudło z dnia na dzień. Wówczas właściciel psa postanowił zasięgnąć porady sławnego weterynarza Dr. Johnsona. Weterynarz zachloroformował psa i wprawił mu sztuczną szczękę z zębami z specjalnej, białej i nadzwyczaj trwałej masy. Pies nieprzyzwyczajony do nowych zębów, próbował pierwotnie wyjąć je łapą. Widząc w końcu bezowocność swoich zabiegów, pogodził się z losem i obecnie doskonale posługuje się sztuczną szczęką, chrupiąc kości.

ILU JEST ESKIMOSÓW NA ŚWIECIE?

Jak obliczył znany podróżnik Knut Rasmussen, liczba Eskimosów nie przekracza 40.000. Żyją oni wyłącznie w strefie podbiegunowej. Sam Rasmussen jest ze strony matki pochodzenia eskimoskiego, włada doskonale językiem swych pobratymców i prowadził badania nad pochodzeniem rasy podbiegunowej.

MILJARDER BEZ PIENIĘDZY

Słynny milioner i filantrop król stali Andrew Carnegie, którego setną rocznicę urodzin obchodził właśnie jego ojczyzna, Szkocja, nie miał zwyczajnie nosić przy sobie pieniędzy, nakładając na swego sekretarza obowiązek załatwiania wszelkich drobnych wydatków.

Pewnego jednak razu wybrał się w Londynie na przechadzkę bez sekretarza i zapomniawszy, że nie ma przy sobie ani grosza, wsiadł do tramwaju. Dopiero, gdy konduktor upomniał się o

niezbędność za jądę, milioner o przytomiał i musiał zawiązać okulary opuścić tramwaj.

Inym razem Carnegie i jego wspólnik Charles M. Schwal, nawiasem mówiąc z pochodzenia Kaszub, zaproszeni byli na bankiet przez jeden z amerykańskich uniwersytetów, który hojnie obdarował. Gdy zbliżała się godzina bankietu, obaj udali się do swego apartamentu hotelowego, aby się przebrać. Tam jednak zastali wszystko poprzewracane do góry nogami i lokaja na czworakach.

Na widok wchodzących, lokaj zacierwieniony ze zmęczenia, podniósł głowę i zawołał:

— Ofiarowaliście panowie temu uniwersytetowi milion dolarów, a obaj razem macie tylko jedną spinkę do kołnierzyka, i ja zaś gdzieś mi się zapodział.

SKARB ODKRYTY DZIĘKI SZCZUROM

O zdarzeniu zgola niecodziennie donoszą z Hamburga:

W miejscowości Scharbeck nad Wexerą pewna rodzina, niedawno wprowadziwszy się do starego domku, nie mogła sobie dać rady z plagą szczurów. Było ich pełno wszędzie, nie tylko w piwnicy, sieni i kuchni, ale i w pokojach mieszkalnych, zaglądali do wszystkiego. Miarka cierpliwości nowych mieszkańców przebrała się ostatecznie gdy jeden z większych szczurów porwał duży kłębek nici i zataszczył go do piwnicy. Wszczęto poszukiwania — ku czemu pomógł ten fakt, że część odwinętej z kłębka nici pozostała poza norą szczurów. Zaczęło ją wlec nawiasem mówiąc — ciągnąć.

Nitka jednak natrafiała na opór. W pewnym momencie, gdy ją mocniej szarpnięto, oderwał się kawał smurszatego muru piwnicznego, a przez powstały wyłom zobaczono, że nitka zaplątała się o kandy lakiej blaszanej skrzynki. Gdy wyciągnięto zar-

dzewiały grafi zaczęły się z niego sypać pieniądze — srebrne i złote, które mi skrzynka była wyładowana aż po brzegi.

Dzięki szczurom znaleziono ukryty skarb.

60 GARNITURÓW WICEKROLA INDYJ

Lord Linlithgow, wicekról Indyj który ma objąć swoje stanowisko w Delhi w marcu r. b. jest obecnie w trakcie zaopatrywania się gwałtownego w garderobę. Najzdolniejsi krawcy londyńscy są więc bardzo zajęci, przygotowującym co najmniej 60 garniturów dla Jego Wicekrólewskiej Mości. Nie trzeba jednak przypuszczać, że lord Linlithgow jest aż tak próżny — nie, te 60 garniturów o konieczność wywołana silnymi różnicami klimatycznymi w krajach, które obejmuje pod swoje panowanie.

Wśród sprawlanej garderoby znajduje się więc przede wszystkim 6 garniturów żakietowych w kolorze perłowym, lekkich i odpowiednich do przebywania w sferze tropikalnej. Poza tym tyleż garniturów żakietowych, wykonanych z materiału ciepłego, na wypadek gdy Jego Wicekrólewska Mość zmuszony będzie przebywać w okolicy górskiej, o ostrej temperaturze. Ponadto wicekról sprawił sobie 12 mundurów i 12 kasków, oraz specjalną szpadę której rysunek jest jedyny w swoim rodzaju — gdyż projektowana ona była ongi dla pierwszego wicekróla Indyj.

ROZMÓWKI

Panienka: — Odnoszę panu tę książkę, nie kupię jej, bo mamusia mówi, że jest nieodpowiednia dla młodych panienek.

Księgarz: — Może mamusia myli się.

Panienka: — Nic podobnego, przeczytałam i jestem tego samego zdania!

Mąż: — Te kapelusze są bardzo ładne, tylko takie małe...
Żona (szybko się orientując):
— Więc... kup mi dwa!

— Mówi mi Marianna, że kol zjadł rybę i nawet się Marianna nie dziwi!..

— Proszę pani... dziwiłabym się, gdyby to ryba zjadła kota...

— Słyszeliście? Umarł F. ten który od wszystkich pożycza.

— Naprawdę?

— Tak. Wczoraj o drugiej oddał ducha Bogu.

— Pierwszy raz chociaż coś komuś oddał.

— Wyobraź sobie, że wczoraj w kawiarni zamieniono mi palto.

— Co? Kto ci mógł zabrać takie stare palto?

— Nie wiem... wyszedłem pierwszy.

Sędzia: — Oskarżony zamordował cztery osoby!..
Co pan ma na swoje usprawiedliwienie?

Oskarżony: — No... mogłem przecież zamordować pięć...

Sławiony przed sądem złodziej zaprzecza jakoby miał dokonać zarzucanej mu kradzieży.

Sędzia: — Przecież sześć osób widziało?

Oskarżony: — Wielka mi rzecz, sześć osób! Ja panu sędziemu przyprowadzę sześć osób które tego nie widziały!

— Podpisuję wszystkie pożyczki. Może pan słyszał o jakiej?

— Owszem! Niech mi pan pożyczycy sto złotych.

Bojaźliwa dama: — Więc jest tylko pokój na 42-lem piętrze?

A czy w razie pożaru, jesteście przygotowani?

Portier: Oczywiście szanowna pani. Jesteśmy zaasekurowani w dwóch towarzystwach ubezpieczeń.